

OSTRZESZOWIANKA W JURY KONKURSU MISS POLSKI

Dokończenie ze str. 1.

Czy Pani faworytki przeszły dalej?

Nie wszystkie, jednak zdecydowana większość tak. Jedną z kandydatek, która bardzo mi się podobała, i uważałam, że ma spore szanse, niestety nie dostała się do dalszego etapu, pozostałe raczej wpasowały się w ogólny gust jurorów.

Czy trudno było zdecydować się, którą wybrać?

Bardzo trudno, ponieważ jeżeli udział w konkursie bierze tak dużo

dziewczyn i wszystkie są ładne, każda ma piękną sukienkę, to naprawdę ciężko wybrać tę jedną, która jest najładniejsza. One wszystkie, moim zdaniem, były równie ładne.

Czym się Pani kierowała, dokonując wyboru?

Podczas pierwszego etapu kierowałam się przede wszystkim urodą - oczywiście wszystkie były ładne, ale niektóre bardziej wpasowywały się w mój gust. Natomiast w drugim etapie skupiałam się na ich zainteresowaniach, sposobie wypowiada-

nia się i ogólnym wrażeniu, jakie na mnie wywarły.

A sam konkurs, jak przebiegał, czy Panią usatysfakcjonował?

Wydaje mi się, że był bardzo dobrze zorganizowany. Widownia miała przyjemność z oglądania, kandydatki na miss też były zadowolone. Przed rozpoczęciem konkursu spędziłam z nimi trochę czasu w garderobie i wszystkie były uśmiechnięte, nie dało się zauważyć, by były zmęczone.

Czy między dziewczynami dało się wyczuć napięcie, rywalizację?

Ani w trakcie konkursu, ani po ogłoszeniu wyników nie zauważyłam żadnych śladów rywalizacji czy zazdrości. Atmosfera, jaka tam panowała, była naprawdę świetna, dziewczyny się wspierały i były nastawione do siebie nawzajem bardzo pozytywnie.

Jak wyglądały same przygotowania przed wejściem na wizję?

Jeśli chodzi o mnie było to wszystko dość chaotyczne i szybkie. Musieliśmy wyjechać z Ostrzeszowa bardzo wcześnie, ponieważ potrzebowaliśmy około 6 godzin na dotarcie do celu. Natomiast już na miejscu wszystkie makijażystki i wizażystki spisały się na medal - człowiek wszedł i za chwilę wyszedł z garderoby pomalowany, uczesany i w świetnym stroju. Stresowałam się do momentu wejścia tam, ale atmosfera, w jakiej to wszystko przebiegało, spowodowała, że cały stres ze mnie wyparował.

Czy chciałaby Pani to powtórzyć, czy jednak traktuje to Pani jako jednorazową przygodę?

Była to dla mnie przygoda, jednak nie ukrywam, że gdybym miała okazję wziąć w czymś takim udział raz jeszcze, to na pewno bym skorzystała.

Za moment sylwester - na pewno więc ma Pani już jakieś plany związane z tym dniem...

Mój sylwester jest dość specyficznym dniem, ponieważ urodziłam się 31 grudnia. Przez ostatnie lata spędzaliśmy go w domu ze znajomymi - było to zarówno świętowanie nowego roku, jak i moich urodzin. Jednak tym razem zdecydowaliśmy się odejść od tej, można powiedzieć tradycji, i wybieramy się na wakacje, by trochę odpocząć.

Czego chciałaby Pani życzyć naszym czytelnikom na Nowy Rok?

Przed wszystkim tego, by spełniły się ich marzenia, plany, by mieli jak najmniej problemów i kłopotów. Chciałabym, by każdego dnia budzili się z poczuciem szczęścia, radości i chęci do życia. Najważniejsze jednak jest zdrowie - bez niego nie ma nic.

K.P.

KUPIĘ KAMIENICĘ/DOM

w Ostrzeszowie
i w okolicy (do 15 km)
stan techniczny bez
znaczenia

tel. 501 185 113

ŚWIAT OGRODZEŃ

Zapewniamy transport i montaż

Nasze produkty są znakowane
znakami jakości CE i produkowane
są zgodnie z normą PN-EN 12839:2012

Grabów nad Prosną, ul. Kolejowa 31; tel. 665 981 750, 693 584 851;
www.swiatogrodzen24.pl
godziny otwarcia: Pon.- Pt.: 8.00 - 17.00 Sobota: 8.00 - 13.00
(produkcja i sprzedaż)

OGRODZENIA BETONOWE • WIATY • GARAŻE • PANEL
OGRODZENIOWY • SIATKA OGRODZENIOWA

RATY



SONDA

Na zakończenie roku

Rozm. K. Przybysz
Fot. S. Szmatuła



Barbara Starosławska rencistka

Mijający rok był dla mnie dość burzliwy, a przy tym bardzo przyjemny i fajny. Pojechałam na wczasy do Bułgarii, odwiedzałam koleżanki - po prostu robiłam wszystko, by wypełnić czas i się nie nudzić.

Od przyszłego roku oczekuję, bym wreszcie zdobyła zadowalającą pracę. Chciałabym również, by moim bliskim i mi dopisywało zdrowie oraz by w mojej rodzinie panowała zgoda i zrozumienie. Ważne jest dla mnie, by moje dzieci dobrze radziły sobie w pracy oraz w życiu osobistym.

Nie mam żadnych nałogów, więc nie robię postanowień noworocznych. Jedyne co planuję, to zrzucić parę zbędnych kilogramów, choć w moim wieku jest to raczej trudne.

Jeżeli chodzi o spędzanie sylwestra, to w moich planach jest jedynie „NOT”, czyli nocne oglądanie telewizji z koleżanką.

Życzę wszystkim, by w nowym roku byli szczęśliwi, wyrozumiali, by dobrze zarabiali. Najważniejszym życzeniem jest jednak zdrowie - by każdy miał je do pracy, zabawy i humoru.

Polakom chciałabym życzyć wyrozumiałości, dużo odpowiedniego myślenia i przede wszystkim zgody. Byłoby również miło, gdyby nasi rządzący potrafili się z sobą porozumieć, dla dobra kraju.

Natomiast całemu światu życzę braku wojen i głodu oraz by ludzie dobrze traktowali wszystkie stworzenia.



Marta Dera wychowuje dzieci

Rok minął mi bardzo dobrze, przede wszystkim dlatego, że urodziłam mi się drugi synek. Nie przypominam sobie żadnych bardzo smutnych sytuacji, ogólnie było raczej spokojnie.

W przyszłym roku chciałabym, by poprawiło się moje zdrowie, ponieważ borykam się z pewnymi problemami. Kolejną rzeczą, której oczekuję, to trochę więcej luzu, ponieważ nie da się ukryć, że wszyscy za czymś goni - za pieniędzmi, pracą. Myślę, że żyjemy zbyt szybko i przydałoby nam się zwolnienie tempa i spokój.

Mam tylko jedno postanowienie - poświęcić więcej czasu na dbanie o siebie, niestety, choroba mi to utrudnia.

Pierwszy raz od lat zaplanowaliśmy z mężem sylwestra poza domem. Mamy zamiar spędzić romantyczny wieczór w restauracji. Posiadając dwojkę dzieci, trudno jest spędzać czas tylko we dwoje.

Ludziom, tak ogólnie, życzę dużo radości, bo wielu z nas chodzi dużo smutnych i przygnębionych. Chciałabym, by był to dla wszystkich lepszy rok od tego przemijającego, pełen zdrowia i spokoju. Polakom życzę spokoju oraz zgody, bo zawirowania polityczne przysparzają o zawrót głowy. Natomiast całemu światu przede wszystkim tolerancji, by nie było wojen i zamachów na tle rasistowskim czy religijnym.



Lesia Mygorych pracuje w sklepie

Mój rok był naprawdę bardzo pozytywny. Pochodzę z Ukrainy, złożyłam wnioski o pobyt czasowy i parę dni temu w końcu odebrałam pozytywną decyzję o jego przyznaniu. Bardzo podoba mi się Polska i chciałabym tu zostać i pracować. Chociaż nie mogę ubiegać się o pobyt stały, to cieszę się z każdego dnia spędzonego tutaj.

Najgorszym tegorocznym wspomnieniem są te wszystkie przykre sytuacje, które dzieją się w mojej ojczyźnie - wojna, głód i cierpienie moich rodaków.

Od 2019 roku oczekuję przede wszystkim zdrowia dla siebie i mojej rodziny oraz pokoju dla mojego państwa, bo właśnie to jest dla mnie najważniejsze. Nie robię postanowień noworocznych, chociaż marzę, by w końcu, po trzech latach, pojechać do domu i zobaczyć moją rodzinę. Zostałam na Ukrainie moich rodziców i rodzeństwo i bardzo za nimi tęsknię.

Chciałabym życzyć wszystkim dużo szczęścia, spełnienia tych najskrytszych marzeń, ale przede wszystkim zdrowia; moim rodakom tego, by władzę objął mądry rząd, potrafiący rozwiązać panujący konflikt; światu dobrych emocji, bliskich osób, dobrego otoczenia, zdrowia i powszechnego szczęścia.



Zbigniew Jagodziński terapeuta zajęciowy

Mówiąc szczerze, mój rok nie należał do udanych, szczególnie przez szwankujące zdrowie. Jego koniec również nie przyniósł poprawy, chociaż w niedługim czasie mam zaplanowany zabieg, więc liczę na to, że wszystko wróci na odpowiednie tory. Oczywiście nie mogę powiedzieć, że wszystko było złe - co roku zakładam sobie cel do osiągnięcia i konsekwentnie go realizuję. Moim najważniejszym corocznym postanowieniem jest niepoddawanie się i dążenie do lepszego jutra.

Jedyne, czego oczekuję od 2019 roku, jest polepszenie się mojego stanu zdrowia, gdy to się spełni, z całą resztą będzie o wiele łatwiej.

Wszystkim chciałabym życzyć jedności, spokoju i mniej nienawiści oraz po prostu zgody; Polakom wyższych zarobków, by mogli żyć na godnym poziomie; światu pokoju, braku wojen i by udało się w końcu uporać z dziurami ozonowymi (pojawia się w ostatnich latach nagonka na piec, a dlaczego przez tyle czasu nikt nie zwrócił na to uwagi), ocieplił się nasz klimat i powinniśmy w końcu się tym poważnie zająć, bo konsekwencje w niedalekiej przyszłości mogą być katastrofalne.



Emilian Dębny pracuje za granicą Alan Dębny student

Miniony rok był dla nas bardzo aktywny - zakończenie studiów, semestr inżynierski, zmiana pracy. To wszystko złożyło się na bardzo udany, ale zapracowany czas. Mamy dużo ciekawych i radosnych wspomnień - między innymi wakacyjny wyjazd ze znajomymi, co prawda krótki, ale bardzo intensywny; nowe przygody i zadania w pracy. Nie zdarzyło się natomiast nic na tyle złego, byśmy to rozpamiętywali i ubolewali.

Nie mamy jako takich postanowień noworocznych - liczymy po prostu na to, że będzie to rok jeszcze lepszy od poprzedniego. Oczekujemy nowych przygód i wyzwań oraz tego, by wakacje były dłuższe, a wypłaty większe.

Jeśli chodzi o sylwestra, to od lat decyzję podejmujemy spontanicznie, często dzień przed. W tym roku również nie mamy jeszcze planów - choć na pewno nie będziemy siedzieć bezczynnie na kanapie.

Wszystkim chcielibyśmy życzyć dobrego zdrowia, bo ono jest jednak w życiu najważniejsze, a dodatkowo zdecydowanie więcej humoru; Polakom tego, by względem siebie byli uprzejmi, mili, a przede wszystkim zgodni, natomiast całemu światu zmniejszenia dziury ozonowej, znalezienia sposobu na pozbycie się smogu, oraz postępu medycznego.